

Blok tematyczny: **Moja miejscowość, mój region.**

Temat dnia: **Krajobrazy Polski.**

1. Otwórz karty pracy na stronie 26 i przyjrzyj się zdjęciom krajobrazów. Czy wszystkie są podobne do siebie? A może się różnią?
2. Kraj, w którym mieszkasz czyli Polska jest bardzo zróżnicowana. Ma wiele pięknych i ciekawych miejsc, które warto zwiedzić. Dzieli się również na różne obszary. A jakie dowiesz się jak obejrzyć lekcję - [https://www.youtube.com/watch?v=00XMC0U\\_1AI](https://www.youtube.com/watch?v=00XMC0U_1AI)
3. Odszukaj teraz odpowiednie naklejki i dokończ ćwiczenie ze strony 26.
4. Czy któreś ze zdjęć umieszczonych na stronie 22 przypominają Ci miejscowość, w której mieszkasz? Jeśli nie pokoloruj ramkę tego zdjęcia, które najbardziej Ci się podoba.
5. Zastanów się teraz i odpowiedz jak się nazywa miasto leżące najbliżej Twojej miejscowości?
6. To miasto nazywa się Płock. Na obrazku poniżej widzisz herb Płocka.



Herb to ustalona według określonych reguł oznaka miasta. W herbie Płocka na czerwonej [tarczy herbowej](#) widnieje w części dolnej mur obronny z otwartą bramą, a w górnej – fronton katedry z czarną rozetą zwieńczony złotym krzyżem i dwiema wieżami ze stożkowymi niebieskimi dachami ozdobionymi złotymi kulami.

7. Jeśli masz ochotę posłuchaj legendy o Płocku.  
„Skąd się wzięła nazwa miasta PŁOCK”

Dawno, dawno temu, gdy na Mazowszu królowały bory, w małej osadzie rybackiej, u podnóża wysokiej góry, na brzegu szerokiej rzeki Wisły mieszkał ubogi chłop z żoną i jasnowłosym synkiem. Synek był już prawie wyrostkiem, a że charakter miał dobry, pomagał ojcu i matce ze wszystkich sił. Skoro świt mężczyźni w osadzie krzątali się przy swoich czółnach szykując je do połowu ryb na rzece. Kobiety pracowały w chatach i obrabiały małe poletka, na których uprawiano jęczmień.

Dzieciaki bawiły się przed domami w piasku, starsi chłopcy szli pomagać rybaczyć ojcom. Syn ubogiego był dobry nie tylko dla swoich, ale też pomagał każdemu, kto tylko potrzebował pomocy. Chodził więc po wsi, wspierał potrzebujących, a co w jednej chałupie usłyszał, to w drugiej opowiadał. I tak pomału wszyscy zaczęli nazywać go Plotkiem. Minęło kilka lat, chłopiec jeszcze bardziej wydorósł. Pewnego razu na brzegu rzeki pojawiła się niewiadomo skąd, obca starsza kobieta. Siedziała na kamieniu, trzymając utrudzone nogi w wodzie, a złocisty piach przesypywała przez stare, pomarszczone ręce. Słońce grzało, w nabrzeżnych krzewach ptaki wyśpiewywały swoje trele, a ona siedziała ze smutną twarzą i wpatrywała się w wartko płynącą wodę. Plotek ostrożnie podszedł do niej. Jakoś żał mu się zrobiło tej utrudzonej, a może i głodnej kobiety. Staruszka usłyszała szelest i zatrwożyła się. Zaleknionymi oczyma patrzyła na zbliżającego się młodzieńca. W jej starych i zmęczonych oczach zaszklily się łzy. Plotek odważnie zapytał, jaka krzywda jest powodem jej smutku. Ponieważ chłopiec wyglądał na uczciwego człowieka, z chęcią opowiedziała mu o swoim wielkim kłopotcie...

„Kiedyś miałam synka. Pacholę było bardzo mądre i nadzwyczaj dobre. Nazywał się Przemko. Rósł w spokoju ku radości mojej i ojca. Pewnego dnia do naszej wioski przybył nieznajomy mężczyzna. Był tak straszny i potężny, że wszyscy przerażeni pochowali się po swoich chatach i gdzie kto mógł. Lecz on nie zważał na ich strach. Swym potężnym głosem zażądał wszystkiego co mieli. Przestraszeni ludzie oddawali cały dobytek. Tylko u nas była taka bieda, że nie mieliśmy co dać, więc okrutny olbrzym sam sobie wybrał to, co jeszcze posiadaliśmy – zaabrał nam ukochanego Przemka. Zniknął z chłopcem tak błyskawicznie, jak się pojawił. Rozpacz nasza nie miała granic. Ojciec z dnia na dzień coraz bardziej zmartwiony niemożnością odzyskania syna, tracił siły, zdrowie i wreszcie zmarł z rozpacz. Całe nieszczęście spadło na moją głowę. Chodzę po świecie wiele lat i szukam swego Przemka. Moją największą radością byłoby przed zbliżającą się śmiercią zobaczyć ukochanego syna”.

Staruszka skończyła swoją opowieść i rozpłakała się na dobre. Plotka tak wzruszyła ta opowieść biednej kobiety, że postanowił odnaleźć Przemka i uradować zbolełe serce matki. Zaprowadził ją do chaty, pod opiekę rodziców, a sam udał się do najstarszego i najmądrzejszego z osady człowieka, który niejedno w życiu wiedział o rzeczach strasznych i niepojętych. Plotek dowiedział się od niego, że Przemko najprawdopodobniej jest uwięziony po drugiej stronie rzeki u władcy krainy borów, nieprzebytych bagien i jezior. Prędko zabrał się w drogę. Pożegnał matkę i ojca, a staruszce obiecał, że przyprowadzi syna. Wsiadł do łodzi. Żegnali go wszyscy. Rzeka była nieprzyjazna. Łodzią kręciły wiry. Ale Plotek był silny i posiadał mocną wolę. Rzeka musiała ustąpić. Dalej drogę zagroziły mu piaski i bagna. Tonął w nich po pas, ale otrzymany długi drąg od mądrego starca wyratował go z wciągającego piasku i topiących bagien. Ciężko było Plotkowi dostać się do okrutnego władcy borów. Teraz czekał go największy wysiłek. Władca borów był złośliwym i przebiegłym czarnoksiężnikiem i wiedział, że idzie do niego mocny człowiek po jego zdobycz, jaką był Przemko. Czarnoksiężnik na drodze Plotka stawiał wiele trudnych przeszkód, których niejedyn rycerz by się przestraszył i zawrócił z drogi. Plotek szedł nieulękliwy i bardzo śpieszył się, by zdążyć na czas, przed śmiercią staruszki. Nie pomogły żadne czary władcy borów. Plotek pokonał wszystkie przeszkody i dotarł do okrutnika, który dręczył ludzi. Siła tkwiąca w Plotku spowodowała, że cały zamek ukryty głęboko za rzekami, bagnami i jeziorami rozpadł się w gruzy, a sam władca borów zmienił się twardy kamień. Plotek odszukał Przemka i razem wrócili już bez żadnych przeszkód do osady nad rzeką, gdzie czekali ich z utęsknieniem i wielką nadzieją.

Radość była wielka wszystkich, a najbardziej starej kobiety z odzyskania syna, która od razu powróciła do zdrowia. Ojciec i matka Plotka byli dumni z takiego syna. Ludność wioski nad rzeką na cześć swojego bohatera nazwała osadę Plockiem.

Z wiekami Plock zmienił swoją nazwę na Płock, ale do dzisiejszego dnia nad brzegami tej

największej polskiej rzeki Wisły pozostała ulica Rybaki na cześć dawnych mieszkańców tej prastarej osady.

8. Obejrzyj teraz herby innych miast polskich. Poproś rodzica lub spróbuj odczytać sam do jakich miast należą.

9. Na koniec wymyśl herb swojej miejscowości i starannie go narysuj i pokoloruj.

#### **10. Religia.**

Temat: Dobry Jezu, Ciebie kochamy, miłosierdziu Twemu ufamy nr 43 str. 90

Obejrzyj obraz Jezusa Miłosiernego, może jest taki w twoim domu, czegoś brakuje – podpisu – jeśli widzisz obraz uzupełnij brakujące literki, jeśli nie poproś mamę o pomoc.

Poznajemy dziś słowo MIŁOSIERDZIE oznacza ono miłość dla potrzebujących, dla kogoś, kto przeżywa kłopoty, trudności, kto potrzebuje pomocy. Dzięki Siostrze Faustynie powstał obraz Pana Jezusa Miłosiernego, choć ona sama nie potrafiła go namalować.

Zapamiętaj: słowami - Jezu Ufam Tobie - zawsze możesz zwracać się do Jezusa, w każdej swojej potrzebie. Pokoloruj obrazek na str. 91.